

Kanadyjczycy masowo wykupują jodek potasu

26 stycznia 2014

Pracownicy służby zdrowia z kanadyjskiej prowincji Kolumbia Brytyjska robią co mogą, aby zniechęcić obywateli przed masowym wykupywaniem jodku potasu, który mógłby chronić przed promieniowaniem wyemitowanym z uszkodzonej japońskiej elektrowni atomowej Fukushima Daiichi. Szaleństwo wykupywania specyfiku spowodował artykuł w internetowym wydaniu jednej z kanadyjskich gazet.

Kanadyjczycy uznali, że jodek potasu może być przydatny w ochronie przed skutkami skażenia i w pewnych okolicznościach rzeczywiście tak jest. W Polsce również podawano ten specyfik dużej części populacji po katastrofie w Czarnobylu. Inna sprawa czy na czas i potrzebnie. Jodek potasu może być przydatny wtedy, kiedy radioaktywna chmura jeszcze nie dotarła i o ile zawiera ona izotop jodu. W takiej sytuacji ludzka tarczyca przyjmuje swoją dawkę jodu w sposób kontrolowany i nie absorbuje promieniotwórczych substancji w takiej ilości, w jakiej stałoby się to gdyby specyfiku nie podano.

Społeczeństwo musi się czuć niedoinformowane na temat skutków awarii i skali skażenia, ponieważ inaczej ludzie nie ulegaliby panice. Brak wiedzy na temat promieniotwórczości powoduje, że jodek potasu jest uważany za remedium na wszystkie radionuklidy, które mogą zagrozić zdrowiu, podczas gdy jest on bezużyteczny, jako ochrona przed radioaktywnym cezem i innymi niż jod izotopami.

Sam jod-131, który jest od trzech lat emitowany przez Fukushima ma stosunkowo krótki okres półrozpadu 8 dni, co jest dalece niewystarczające do tego, aby materiał ten zdołał się rozpropagować od Japonii do wybrzeża Ameryki. Prawdziwym problemem jest cez-137 o półrozpadzie 30 lat. Na tą substancję

jodek potasu nic nie pomoże.

Na podstawie: russian.rt.com

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)